Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie odnoszeniem | W Krakowie odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | Marek 630.000 | Marek 600.000 | Marek 630.000 | Marek 1,400.000 | Marek 600.000 | 30.000 Mp. |

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 257. Sobota, dnia 8. Grudnia 1923 r. Rok XXX.



## Wolność handlu czy polityka celna?

Rzadko które wybory interesują tak silnie opinję Europy, jak wybory angielskie. Są one bowiem zwyczajnie zmaganiem się nie tylko dwóch (lub trzech) partyj, jak gdzieindziej, ale przedewszystkiem programów i to najczęściej ekonomicznych. Tem więcej interesującym będzie wynik obecnych wyborów, że rozstrzygają się one w tej chwili (piszemy we czwartek wieczorem) pod znakiem dwóch zasadniczych teoryj ekonomicznych: wolny handel czy protekcjonizm, ochrona celna, i że rozstrzygnięcie wywrze swój wpływ na kraje w podobnych, co Anglja znajdujące się warunkach, a więc kraje o wysokiej walucie.

Rozstrzygnięcia w tej formie domagał się sam premier Baldwin. W rok prawie od otwarcia parlamentu uznał, że ten parlament nie jest już wyrazicielem opinji kraju i że ją na nowo należy zapytać! Co go skłoniło do tego ryzykownego przecież kroku?

Dotychczasowa wolność handlu spowodowała zalew Anglji towarami obcej produkcji, jako tańszymi; następstwem jest kryzys przemysłowy, a w konsekwencji plaga bezrobocia, która dosięgła groźnej cyfry — do dwóch miljonów robotników.

W tych warunkach wydało się Baldwinowi i partji konserwatywnej zamknięcie dopływu obcej produkcji do Anglji jedynem remedium i lekarstwem. Liberali natomiast Asquitha i Lloyd George'a są innego zdania: oparci o liberalizm gospodarczy Smitha nie chcą dopuścić do ograniczenia dotąd stosowanej wolności kapitalistycznej produkcji, a wyjście z katastrofalnego położenia Anglji widzą w rekonstrukcji gospodarczej całej Europy, zwalczanie zaś bezrobocia zostawiają wyłącznie państwu. Partja pracy wreszcie, dla której istnieje przedewszystkiem interes robotników, idzie do wyborów pod hasłem silniejszego opodatkowania własności i zwalcza zarówno politykę celną konserwatystów, jak i wolność gospodarczą liberałów.

W tych warunkach walka wyborcza musiała się stać żywą i zaciętą nawet w tym kraju kompromisów, jakim jest Anglja. Nie szczędził płuc premjer Baldwin; L. George w ostatnich dniach przemawiał po 14 i 15 razy dziennie. Często przychodziło — rzecz dotąd nieznana w Anglji — do czynnych napaści i niedopuszczania przeciwników do głosu. Partja pracy do poważnej rozgrywki programów gospodarczych wniosła radykalizm społeczny i negację. „Nie potrzebujemy w Anglji żadnych ochron — mówił młody Baldwin, na przekór ojcu agitujący za Partją Pracy — prócz ochrony przeciw temu niedołężnemu rządowi".

Wybory wczorajsze przyniosą więc ważne i charakterystyczne rozstrzygnięcie w dziedzinie gospodarczej. Mogą one mieć jednak i polityczne znaczenie. Odgrodzenie imperjum brytyjskiego wałem celnej ochrony musi w konsekwencji spowodować i usunięcie się Anglji z koncertu europejskiej polityki i zostawienie państw kontynentu samym sobie.

Na czyją korzyść wypadną wybory? — Każda bowiem z partyj ma dobre nadzieje. „Temps" przypuszcza, że wypadnie ono na niekorzyść Partji Pracy, która właściwie — jak przyznał jej leader, Macdonald — ma jeden tylko postulat programu sanacyjnego i wyborczego — podatki od kapitału, w zasadniczej zaś sprawie, dzielącej dwa inne stronnictwa, zajmuje czysto negatywne stanowisko.

Natomiast liberali, którzy na ogół tracą dobry humor i liczą się z poważnym uszczerbkiem swoich mandatów, pocieszają się nadzieją zwycięstwa Labour Party; ich zdaniem, nawet na wypadek zwycięstwa konserwatystów partja pracy będzie stanowiła dużą opozycję i to znacznie więcej, niż dotąd, nieustępliwą i bezwzględną.

Trudno przesądzać. Czekajmy na wyniki wyborów. Dla informacji warto dodać, że dotychczasowy skład parlamentu angielskiego przedstawiał się w sposób następujący: 345 konserwatystów, 141 posłów partji pracy, 57 liberałów Asquitha, 32 liberałów L. George'a i 13 niezależnych.

## Rada Naczelna Ch. D.

### Nowy Zarząd stronnictwa.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym toczyły się w dalszym ciągu obrady **Rady Naczelnej stronnictwa chrześcijańskiej demokracji.** Przed południem dysputowano nad wygłoszonem wczoraj referatem prezesa klubu Chacińskiego o **sytuacji politycznej w sejmie i państwie.** W ciągu obrad zjawił się w sali klubowej zaproszony wczoraj **min. skarbu Kucharski,** który **udzielił obszernych wyjaśnień** na postawione mu liczne pytania w kwestji sanacji skarbu i polityki gospodarczej państwa. **Dyskusja tej sprawie poświęcona zajęła przeważną część dzisiejszego posiedzenia.** Następnie ks. prałat senator Adamski referował krótko sprawy organizacyjne stronnictwa poczem dokonano wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: **prezesem stronnictwa ks. senator St. Adamski,** z Poznania, **wiceprezesami adwokat pos. Bitner** z Warszawy, **pos. Karol Holeksa** z Krakowa i **adwokat Miecz. Engel** z Wilna. **Członkami zarządu zostali wybrani: posłowie Błażejewicz, Chaciński, Czerniewski, Gdyk, ks. Kaczyński i p. Szymański,** wszyscy z Warszawy, dalej profesor dr. Bryła ze Lwowa, p. Stanisław Burtan i ks. Ludwik Kasprzyk z Krakowa, Tylkowski, poseł Kapałczyński, z Wielkopolski i wreszcie wiceprez. miasta Łodzi Groszkowski.



## Zwycięstwo polskie przed Trybunałem haskim.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Z Hagi donoszą: Międzynarodowy trybunał hagski, który badał stronę prawną sprawy jaworzyńskiej mianowicie, **czy kwestja Jaworzyny jest jeszcze otwarta, czy już definitywnie zamknięta, przyjął tezę polską, to znaczy, że sprawa jest otwarta. Rozpatrzenie politycznej strony** sprawy nastąpi **na sesji Rady Ligi Narodów.**

## Komisja Senatu franc. uchwaliła kredyt dla Polski.

Paryż. (PAT.) Komisja finansowa senatu wysłuchała na wczorajszem posiedzeniu wyjaśnień **premjera, ministra finansów i wojny oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie rolnictwa w sprawie kredytów dla Polski, Jugosławji i Rumunji,** już uchwalonych przez izbę. Poincare złożył wyjaśnienia w tej sprawie z trojakiego punktu widzenia: **dyplomatycznego, wojskowego i finansowego.** Omówił warunki, jakie rząd obecny, jak również rząd Brianda skłoniły do zaproponowania parlamentowi przyznania wspomnianych kredytów. Dalej premjer podkreślił, że przewidziane zamówienia byłyby poczynione wyłącznie we Francji w przedsiębiorstwach państwowych, albo u przemysłowców francuskich pod kontrolą specjalnej komisji międzyministerjalnej dla spraw kredytu zagranicznego. Premjer przedstawił wreszcie sprawę **realności zastawów i gwarancji zwrotu wspomnianych kredytów** przez państwa zainteresowane.

Sprawozdawca generalny oraz kilku członków komisji zwracało się do przedstawicieli rządu z szeregiem pytań w poruszonej sprawie. Ministrowie udzielili wszelkich żądanych wyjaśnień. Po opusz-

rzeniu przez ministrów sali obrad komisja dyskutowała w dalszym ciągu nad pomyślnymi dla państw zainteresowanych wnioskami generalnego sprawozdawcy i przyjęła większością głosów dwa projekty ustawy, dotyczące kredytów dla Polski i Jugosławji. Senator Berenger złoży niezwłocznie swoje sprawozdanie w biurze senatu. W porozumieniu z rządem ustalono, że komisja w najbliższym czasie omawiać będzie projekt kredytu dla Rumunji.

# Sprawy skarbowe.

## Statut banku emisyjnego.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym komitet redakcyjny Rady ministrów przyjął projekt statutu banku emisyjnego. Oficjalna nazwa instytucji brzmi: Bank polski. Władze instytucji stanowią Radę banku, ogólne zebranie, dyrekcja. Rada banku składa się z prezesa i wiceprezesa mianowanych na wniosek rządu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, z 9 członków wybieranych przez ogólne zebranie. Prezes jest mianowany na 6 lat, wiceprezes na 3 lata. Skład Dyrekcji wybiera Rada banku, a zatwierdza minister skarbu. — W skład władz banku wchodzi komisarz rządowy, który czuwać będzie, aby działalność banku była zgodna z obowiązującymi ustawami. Komisarz rządowy ma prawo powstrzymywania uchwał Rady, dyrekcji i ogólnego zebrania. W razie sporu rozstrzygać będzie najwyższy trybunał administracyjny. Cały obieg banknotów zabezpieczony być musi zapasem walut obcych i złota do wysokości 30 proc., poza tem musi być pokryty innymi walorami.

Warszawa. (PAT.). „Gazeta Poranna" donosi: Wczoraj po południu odbyło się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie komitetu redakcyjnego statutu banku emisyjnego. W skład komitetu wchodzi pięciu ministrów. Wedle statutu kapitał zakładowy wynosić ma 100 miljonów złotych polskich, podzielonych na 400.000 akcyj po 250 złotych każda. Akcje są imienne i niepodzielne. W stosunku do Banku ta osoba jest akcjonarjuszem, która jest zapisana jako właściciel akcji w księdze akcjonarjuszy. Akcje podzielone są na dwie serje A. i B., przyczem akcji serji A. nie może być więcej niż 20% ogólnej ilości akcji. Odstąpienie akcji A. może się odbyć li tylko za zgodą Banku emisyjnego, akcje serji B. warunku tego nie wymagają.

### USTAWA MONETARNA.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wniosło nagły wniosek na Radę ministrów w przedmiocie projektu ustawy monetarnej. Według tej ustawy jednostką monetarną w Rzeczypospolitej jest złoty, zawierający 9.31 gr. czystego złota. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeb bez ograniczeń co do kwoty. Monety srebrne po 5 złotych do kwoty 3 złotych na każdego mieszkańca, monety po 2 złote, po 1 i pół złotych łącznie do kwoty 3 złotych na mieszkańca.

### ZAPAS WALUT ZAGRANICZNYCH W P.K.K.P.

Warszawa. AW. Według sprawozdania P. K. K. P. za listopad, wzrost zapasu w walutach zagranicznych wynosił 38.4 miljony marek złotych, czyli wzrósł do 8.9 miljonów (30%) w porównaniu z miesiącem październikiem. Jest to podwyższenie bardzo znaczne w porównaniu z okresem poprzednich czterech miesięcy, gdyż zapas walut przeciętnie powiększył się o 4 miljony marek złotych.

### NIE BĘDZIE WOLNEGO OBROTU DEWIZAMI.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z pogłoskami o rzekomem wprowadzeniu w krótkim przeciągu czasu przez ministerstwo skarbu wolnego obrotu dewizami, dowiadujemy się, że w chwili obecnej wprowadzenie większych zmian do istniejących przepisów jest nieaktualne.

### BONY SKARBOWE.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister skarbu zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu projektu ustawy o wypuszczenie serji drugiej 6-procentowych złotych bonów skarbowych. Stoi to w związku z terminem płatności pierwszej serji bonów.

### BANKNOTY 10-MILJONOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) Państwowe zakłady graficzne rozpoczęły druk nowych banknotów, opiewających na 10 miljonów marek. Rysunek przedstawia widok zamku wawelskiego.

# Parlament Rzeszy przyjął ustawę upoważniającą.

Berlin. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu odbyła się debata nad wczorajszem oświadczeniem kanclerza, poczem przystąpiono do pierwszego czytania ustawy upoważniającej. Soc.-demokr. Scheidemann wygłosił następujące oświadczenie: Frakcja socjalno-demokratyczna ze względu na niesłychaną powagę sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, która żąda natychmiastowych ważnych decyzyj, przyszła do przekonania, że należy oświadczyć się za ustawą upoważniającą, żądaną przez rząd rzeszy pod warunkiem, że przedstawicielstwu parlamentarnemu będzie zapewniony tensam udział w kontroli, co radzie państwa. Poseł dr. Scholz (niem. partja lud.) zaznaczył, że jego partja będzie popierać nowy gabinet w każdym kierunku.

Berlin. PAT. Parlament rzeszy przyjął dziś w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę o pełnomocnictwach dla rządu wraz z dodatkiem o utworzeniu komisji kontrolnej, złożonej z 15 członków. Przeciw ustawie głosowali komuniści, nacjonaliści i niemiecka partja wolnościowa. Trzecie czytanie ustawy, decydujące o jej przyjęciu, odbędzie się jutro. Nacjonaliści wnieśli votum nieufności bez umotywowania. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się również jutro.

## Praca w zagłębiu Ruhry.

Duesseldorf. (PAT.) Praca uruchomiona jest w coraz większej ilości przedsiębiorstw. Nowy szereg przedsiębiorstw kopalnianych podpisał z władzami okupacyjnemi układy, na mocy których przedsiębiorstwa te zapłacą wstecz podatek węglowy na sumę miljona 500 tysięcy dolarów, w ten sposób ilość przedsiębiorstw, które podpisały podobną umowę dosięgła 86 procent.

# Sowiety nie wypełniają zobowiązań traktatowych.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisja spraw zagranicznych w pierwszym punkcie porządku dziennego wysłuchała sprawozdania prezesa delegacji polskiej w komisji mieszanej reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, p. ministra Olszewskiego, a przebiegu prac pomienionej komiji, poczem komisja jednomyślnie skonstatowała w dziedzinie komisji specjalnej, że 1) prace tej komisji mimo upływu określonego w traktacie ryskim dwuletniego terminu, który minął 7-go października b. r., nie zostały dotychczas ukończone, 2) rząd sowiecki, wbrew jasnym postanowieniom art. 11 traktatu ryskiego, nie zwrócił dotychczas szeregu objektów dużej wagi państwowej, do zwrotu których się zobowiązał. Dotyczy to zarówno archiwów skarbowych, jakoteż znacznej części przez rząd rosyjski bezprawnie wywiezionej spuścizny kulturalnej Polski, jak bibljotek i dzieł sztuki, będących dorobkiem szeregu pokoleń. Odmówienie wydania miało miejsce nawet w tych wypadkach, gdy zapadły jednomyślne uchwały obu stron co do zwrotu poszczególnych objektów. W dziale komisji reewakuacyjnej komisja stwierdziła: 1) że prace komisji nie zostały ukończone w określonym przez traktat ryski terminie, co więcej, wobec uchylania się rządu rosyjskiego i ustawicznego zwlekania z wykonaniem zobowiązań, prace te nie rokują w zupełności rychłego ich ukończenia; 2) że mimo poczynionych ustępstw co do zwrotu wywiezionych zakładów przemysłowych, rząd sowiecki zwrócił dotychczas bardzo drobną ich część, trudności zaś techniczne, stawiane przy samym odbiorze mienia, uniemożliwiają faktycznie ich zwrot; 3) że rząd sowiecki do chwili obecnej nawet nie przystąpił do wykonania zobowiązań szeregu działów, w których zwrot mienia polskiego był przewidziany, zarówno przez art. 15, jak i specjalny załącznik do traktatu. Rząd sowjecki nie zwrócił absolutnie nic w zakresie mienia przemysłowo-wodnego, stadnin państwowych, oraz mienia przedsiębiorstw polskich w Rosji, zagarniętego wbrew prawu, zwrot którego został zagwarantowany w aneksie 6-ym do traktatu; 4) że dotychczas nie została wysłana rata kosztowności za tabor kolejowy, szacunek i opieczętowanie której zostały dokonane przez ekspertów polskich w Moskwie w lipcu roku zeszłego. Kończąc powyższe, oraz stwierdzając, że rząd sowjecki nie wpłacił zupełnie sumy 30 miljonów rubli złotych z tytułu aktywnego udziału ziem Rzeczypospolitej w życiu gospodarczem b. imperjum rosyjskiego, której termin płatności upłynął 30-go kwietnia z. r. i wyrażając zupełne uznanie kierownictwu delegacji i przedstawicielom nauki polskiej za dotychczasową pracę, prowadzoną w bardzo ciężkich warunkach, komisja dla spraw zagr. stwierdza, że dotychczasowe uchylanie się rządu sowjeckiego od wykonania zobowiązań traktatu spowodowało ogromne straty, których państwo polskie ponosić nie może i wzywa rząd, aby przedsięwziął ze swej strony wszystkie kroki, zmierzające do wykonania przez rząd sowjecki zobowiązań traktatowych.

# Z Senatu.

Warszawa. (PAT.). Na środowem posiedzeniu senat przystąpił do ratyfikacji umowy handlowej, konwencji osiedleńczej i traktatów przyjaźni między Rzecząpospolitą a Turcją.

Sprawozdawca komisji zagranicznej i komisji wojskowej powołał się na traktat karłowicki, nawiązał do dawnych stosunków między Polską a Turcją. Mówca przedstawił analogję między umową handlową z Turcją a zawartą umową z Jugosławją i kończąc, apelował do społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza do naszych uczonych, aby świat naukowy polski nawiązał stosunki ze światem naukowym tureckim w imię wspólnych interesów, wspomnień i kultury.

Wszystkie 3 przedłożenia przyjęto jednomyślnie. (Oklaski).

Następnie senator Ringel przedłożył projekt ustawy o podwyższeniu opłat sądowych w byłym zaborze austrjackim. Ustawę przyjęto bez zmiany. Senator Hempel referował ustawę o zniesieniu ministerstwa poczt i wniósł imieniem komisji o przyjęcie ustawy bez zmiany. W głosowaniu przyjęto bez zmiany ustawę w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Przystąpiono do projektu noweli do podatków giełdowych. Ustawę przyjęto bez zmiany.

Senator Adelmann referował sprawę rozciągnięcia na województwo śląskie i kresy wschodnie ustawy o urządzaniu loterji i o założeniu państwowej loterji klasowej. Ustawę przyjęto bez zmiany.

Przystąpiono do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Referował sen. Buzek imieniem komisji. Przystąpiono do głosowania i całą ustawę przyjęto en bloc z rezolucją komisji prawniczej.

Warszawa. AW. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu toczyła się dyskusja nad ustawą o waloryzacji. Referent p. Buzek oświadczył, że sanację skarbu uskutecznić można albo drogą pożyczki zagranicznej, albo drogą samopomocy. Pierwsza droga jest dla Polski wykluczona, gdyż wymagałaby ofiar dumy narodowej i przyjęcia uciążliwych warunków na wzór Czech i Austrji, pozostaje zatem pomoc własna, której waloryzacja jest narzędziem.

Poznań. (PAT.) Dnia 1 grudnia rozpoczął się tutaj synod krajowy, tak zwanego wolnego kościoła ewangelickiego w Polsce, który obejmuje 300 duchownych i przeszło 400 gmin religijnych. Delegatów przybyło 100. Obrady potrwają 8 dni.

# Z dnia politycznego.

**O biskupów polskich w Ameryce.**

Na ostatniem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, poseł Matakiewicz poruszył sprawę wniosku klubu katolicko-ludowego o uzyskanie u Stolicy Apostolskiej kilku stanowisk **biskupów polskich dla naszych wychodźców w Stanach Zjednoczonych.** W rezolucji wezwano rząd do bezzwłocznego zajęcia się losami Polonji amerykańskiej przez poczynienie skutecznych kroków u Stolicy Apost. w Watykanie dla uzyskania odpowiedniej liczby polskich biskupów. Na plenum sejmu referować będzie tę sprawę poseł Matakiewicz.

**Lewicowe strzały w płot.**

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu pos. Niedziałkowski (P. P. S.) kwestjonując prawomocność nominacji p. Korfantego na wicepremjera, która — rzekomo — ma być sprzeczna z zasadami konstytucji (które-to wywody słowo w słowo zbił pos. Bittner w świetnem przemówieniu) próbował puścić się na inwektywy pod adresem pana Korfantego twierdząc, jakoby ten ostatni miał **wbrew obowiązującym ustawom już jako wicepremjer** należeć do zarządu spółki prywatnej „Karboferny". W związku z tem „Gazeta Warsz." stwierdza, że atak ten jest najzupełniej bezpodstawny, jest **zwykłem kłamstwem**, albowiem pan Korfanty, **obejmując stanowisko ministra wystąpił ze wszystkich rad nadzorczych, których był członkiem.**

**Knowania antypaństwowe Niemców.**

Władze sądowe i policyjne, jak donoszą pisma pomorskie, przeprowadziły w ostatnich tygodniach szereg rewizji u członków rozwiązanego Deutschtumsbundu i w organizacjach pokrewnych, które, jak stwierdzono, dalej kontynuują działalność antypaństwową, prowadzoną dawniej przez Deutschtumsbund. Między innemi stwierdzono, że Niemcy utworzyli w szeregu miast Pomorza t. zw. biura sejmowe. Niemcy sądzili, że korzystając z rzekomej nietykalności owych biur, będą mogli bez karnie dalej snuć swe intrygi. Tymczasem władze nasze stanęły na słusznem stanowisku, że tylko osoba posła jest w myśl konstytucji nietykalną i przeprowadziły wszędzie w tych lokalach rewizje. Wyniki rewizyj były bardzo obfite. Znaleziono ciekawy materjał, rzucający światło na podziemną robotę mniejszości niemieckiej.

Ze względu na łączność spraw przeciw Deutschtumbundowi, powytwarzanych w rozmaitych są dach został delegowany sąd okręgowy w Toruniu dla wszystkich spraw jako właściwy. Zgromadzono olbrzymi materjał dowodowy. Śledztwo potrwa zapewne kilka miesięcy.

**Separatyzm Prus Wschodnich.**

Jak donoszą z Królewca, przeprowadzone na rozkaz władz berlińskich rewizje w różnych **organizacjach skrajnie prawicowych wschodnio-pruskich**, wywołały żywą opozycję całego ziemiaństwa tamtejszego, domagającego się zniesienia wszelkich podobnych interwencyj.

Wobec tego, że władze oficjalnie junkrom na rękę iść nie chcą, uchwalono domagać się usunięcia prezydenta Prus Wschodnich Siehr'a i uchylenia wpływów lewicowych. Junkrzy grożą w odezwach, że w razie czego zareagują bojkotem miast, nie dosyłając ze wsi żywności.

Junkrzy domagają się zupełnie jawnie **odseparowania się od Rzeszy**, a szczególniej Prus, rządzonych przez socjalistów, chcąc utworzyć osobny rząd dzielnicowy z własną walutą. Przywódcami ruchu tego są, jak słychać, przywódca ziemian wschodnio-pruskich, Oldenburg, oraz Janston.

# List otwarty

## do Rotmistrza 8 p. ułan. im. Ks. J. Poniatowskiego Franciszka Xaw. Pusłowskiego.

Panie Rotmistrzu!

Bohaterski Pański pułk, wciągnięty w zdradziecką zasadzkę, umiał mężnie umierać, ale na to zdobyć się może prawie każdy prawy Polak. Pan jednak, Panie Rotmistrzu, wykazałeś, że i inne rzadsze u nas cnoty, jak odwaga cywilna, obrały sobie siedzibę także w sercach dzielnych ułanów imienia tego, którego cały naród uznał za wcielenie niejako honoru, bohaterstwa i spełniania żołnierskiego obowiązku.

I za to cześć Ci tem większa!

Ale szczytny Pański list mógłby zostać również bez odpowiedzi, jak i list K. H. Rostworowskiego, więc tu słówko wyjaśnienia.

Panie Rotmistrzu, pojęcie „legjoniści" nie oznacza czegoś zupełnie jednolitego. W legjonach była i 1-sza imienna brygada Józefa Piłsudskiego, ale była i 2-ga — Karpacka, żelazna brygada, która szczyci się służbą pod wodzą żołnierza Polaka takiej miary, jakim jest jenerał Józef Haller. W obu brygadach młodzież była jednakowo mężna i patrjotyczna, bowiem przelewała krew za jedno: za Ojczyznę! Tylko w 1-szej brygadzie między starszyzną pokutowały jakieś nieziszczalne i złudne mrzonki wszechludzko-federacyjno-międzynarodowe, a do 2-giej zaś jenerał Józef Haller wniósł, a właściwie utrwalił, ducha szczerze narodowego.

Po wojnie byli legjoniści 1-szej brygady zrzeszyli się w związki legjonistów i oni niech za siebie odpowiadają! Byli legjoniści 2-giej brygady stanowią jedną z formacji składowych Związku Hallerczyków.

Otóż, Panie Rotmistrzu, my, legjoniści z tej 2-giej grupy, całą duszą podzielamy Pański ból patrjotyczny i jednakowo z Panem potępiamy ohydną rzeź ułanów imienia ks. Józefa, dokonaną z imieniem innego Józefa na ustach.

Panie Rotmistrzu, odczuwaliśmy co się działo w Twem sercu na widok pożaru czterechsetletniego gniazda Twego rodu. Wierz nam, Panie Rotmistrzu, że olbrzymia większość legjonistów z łzą żalu żegnała unicestwienie starożytnego dworu, z którego Tyś sam, Panie Rotmistrzu, nie kazał nic nawet wynosić, żeby te uratowane drogie pamiątki, a zawsze prawie bezcenne świadki polskiej na kresach kultury, nie dostały się w jakie niegodne ręce.

Panie Rotmistrzu, najwięcej łez w oczach widzieliśmy także u ułanów z 1-go ówczesnego pułku legjonowego, którzy teraz noszą na piersiach odznakę „I-szej Brygady Józefa Piłsudskiego" i pewnie należą do związku legjonistów.

Panie Rotmistrzu, rozkaz palenia dworu Twego wydali nie legjoniści, a Czech jakiś, który miał wtedy dowództwo tego odcinka.

Co za ironja losu! Istotni sprawcy mordu Twoich, Panie Rotmistrzu, ułanów w dniu 6-go listopada 1923 r. dotychczas buszują bezkarnie, jak nikczemni tchórze, schowani do niedawna za nietykalność poselską, kiedy otumanieni przez nich kainowi siepacze siedzą w więzieniu. Ty zaś wydałeś okrzyk bólu na widok tej zbrodni, godnej Szeli z 1846 r. i za to podległeś aż kilku naraz karom.

Ale, Panie Rotmistrzu, vox populi narodowo usposobionej ogromnej większości naszego społeczeństwa, żywi niezłomną nadzieję, że niedługo 8. pułk ułanów imienia ks. Józefa Poniatowskiego, jako z godnych, najgodniejszy dostąpi zaszczytu wystawienia eswadronu przybocznego do asysty naszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej!

Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały!

W imieniu b. legjonistów, b. żelaznej brygady legjonów, zrzeszonych w Związku Hallerczyków, członek Zarządu

Mieczysław Janowicz
b. legjonista 3 p., 4 komp.

Warszawa, dnia 2-go grudnia 1923 roku.

# Teatr im. Słowackiego.

**„Świecznik" Alfreda de Musset.**

Przydarzyło się to Mussetowi, gdy miał lat siedmnaście. Złożył co dopiero swój bakkalaureat, „udowodniwszy" w wypracowaniu piśmiennem, że wszystkie motywy sądzenia sprowadzić się dają do jednej zasady „jasności", i oto życie postawiło go zaraz w sytuacji bardzo, ale to bardzo niejasnej. Zakochał się w starszej od siebie pani, nazwijmy ją Żakliną. Młody bachelier spędzał ferje w Auteil, ona mieszkała pod Paryżem. Ale w heroicznej epoce miłości cóż znaczą te kilkanaście kilometrów oddalenia, chociaż nie było tramwaju ani koleji żelaznej? Przebiegał tedy złotowłosy cherubinek tam i z powrotem równinę Saint-Denis, aby spojrzeć na ukochaną, zobaczyć choćby drżący jej cień za firanką, a dopieroż dostąpić szczęścia posłyszenia jej głosu, podać poduszkę lub podnóżek pod stopy, poigrać jej wachlarzem... Było to dosyć, starczyło, by nacieszyć się chwilą, a potem tęsknić, tęsknić bez miary w długie noce rozłąki. Była przecież tak łaskawa: on cierpiał, ale i ona cierpiała jego obecność, raczyła przyjmować usługi. Pierwsza miłość, coś jakoby szczęście. Aż oto dzieje się rzecz straszna, odkrycie, jak błyskawica, i grom: Żaklina ma kochanka! Ona, której nie śmiałeś dotknąć ani pokalać w myślach, za którą pożerałeś się w tęsknocie w bezsenne noce, przyjmuje w tesame noce w swej alkowie kochanka, powtarzam: nie zakochanego, lecz kochanka, — bo to rzeczy różne, zapewnia Clavaroche, — nie utkanego z mgły ani poświaty miesięcznej, lecz z ciała i munduru dragońskiego, oficera ze stacjonowanej tamże załogi. Czemże więc byłem? dlaczego drwiła ze mnie i zabijała mnie? I oto druga prawda, jeszcze okrutniejsza: byłem parawanem, służyłem za objekt, który miał zmylić czujność męża i zwrócić ją w fałszywym kierunku, za świecznik, w myśl teorji, którą szczwany w oszustwie miłosnem dragon wykłada swej kochance: „tak nazwaliśmy w pułku niedołęgę, który nosi szal i parasolkę: który, kiedy kobieta wstaje, aby iść w taniec, zasiada poważnie jej krzesło i wodzi za nią w tłumie melancholijnym wzrokiem, bawiąc się jej wachlarzem, którego — jednem słowem — przywileje kończą się tam, gdzie zaczynają się prawdziwe: ma z kobiety wszystko, co się widzi, a nic z tego, co się pragnie".

Odkrycia lat chłopięcych są to skarby, które się chowa troskliwie aż po próg śmierci. To jedno przeżycie zatruło serce poety na zawsze, przesączyło w jego wiarę jad nieufności i takim go oddało życiu. Poeta, którego każde tętno serca było krzykiem miłości, który wierzył, że „Ręka, która zawiesiła światy w przestworzu, wypisała w nich to jedno tylko słowo płomiennemi głoskami; żyją, ponieważ dążą do siebie: słońca rozpadłyby się w pył, gdyby jedno z nich przestało kochać", ten poeta łkaniem, wydzierającem się ze ściśniętej pieśni Fortunja, odpowiedzieć musiał na wiadomość, że i to słowo wiekuiste pokalane jest przez człowieka. On, właśnie on, dla którego bezwzględna szczerość i wyłączność posiadania były samą istotą miłości, który w wiele lat później pisał do Georga Sand: „Kłamstwo, oto czem się brzydzę i co mnie czyni najnieszczęśliwszym z ludzi; nie łudzę się co do żadnej z twoich wad; nie kłamiesz, oto dla czego cię kocham", ten właśnie poeta, którego nieodparty urok tkwi w spowiedniczej szczerości, z jaką obnaża swe uczucie — ten musiał przecież na progu życia zrobić to proste, oczywiste, to banalne „odkrycie", że kobiety kłamią, że gdy potrzeba, kłamią bez litości, cynicznie, choćby kosztem krwi cudzej i życia.

W siedm lat później (1835) z tych wspomnień powstał ów „Świecznik" (Le chandelier). Zmieniło się tylko zakończenie: tamta żywa nie ulitowała się jego lamentacyj, nie drgnęła pod ciosem jego wyrzutów. Ale te lata nie minęły przecież bezczynnie: wypełnione są po brzegi doświadczeniem miłosnem poety, który, jak żaden inny, ofiarował się i spalił na ołtarzu kochania. Raz jeszcze, w „epizodzie weneckiem" odegrał podobną, niepocieszną rolę, pielęgnowany w chorobie najczulej przez kochankę i lekarza, — jej kochanka; ale na końcu triumfatorem był przecież on, marzyciel, a oszukanym tamten człowiek „czynu". Jakoż i w sztuce Musseta wystrychniętym na dudka jest sam twórca teorji o świeczniku, a tym, który się śmieje najlepiej, bo śmieje się ostatni, jest on, ten blondynek z włosami spadającemi na uszy i miną niewiniątka, trzeci pisarczyk mistrza Andrzeja, rejenta.

I tóby było właściwie już wszystko. Bo czyż trzeba po tem jeszcze powtarzać, że ten Fortunjo, pacholę, któremu piersi rozsadza tęsknota i upokorzenie, to Musset owych lat, i że dopiero później, po tem właśnie, przełomowem rozczarowaniu lat tychże rozdwoiła się ta szlachetna dusza, tak jak ją oglądamy w „Kaprysach Marjanny": Oktaw libertyn, dandys i hulaka, pod maską

# Żydowska bezczelność.

Towarzystwo „Rozwój" w Krakowie, nazywające się dokładnie „Towarzystwem rozwoju życia narodowego, handlu, przemysłu i rzemiosła w Polsce" wydało i rozlepiło na murach miasta plakaty następujące:

Polacy! Setki miljardów wyjdą z rąk Waszych na zakupy świąteczne! Niechaj ten grosz zapracowany przez polskie ręce, nie pójdzie na marne! Niech go znów polskie ręce podadzą drugim Polakom! Pamiętajcie o wyrobach polskich!

Grosz polski wydany w ręce obce, przepada dla Polski bezpowrotnie i może być użyty przeciw Niej!

Kupując u swoich, popieracie samych siebie!

Według żydowskiego „Nowego Dziennika" jest to akcją bojkotową, akcją z powodu której alarmuje się prokuratorję(!) i władze sądowe(!!!) podnosi gwałt o to, że peniądze zapracowane przez polskie ręce mają w tych samych rękach pozostać! Gwałt! bojkot! antysemityzm! A zapomnieliście panowie z „Nowego Dziennika" co pisał bratni wasz „Lemberger Tageblatt" dnia 3-go kwietnia 1922 roku? My pamiętamy, dobrze pamiętamy!

„Wszystkie potrzeby żydowskie należy zaspokajać w żydowskich domach i sklepach! Niechaj to sobie wezmą do serca nasi bracia i siostry..."

Czy zajął się tem wówczas w Sejmie jaki klub polski? Czy kupcy, uginający się rzeczywiście pod brzemieniem uczciwie płaconych podatków krzyknęli: „Gwałt! żydzi u nas nie chcą kupować!?

Za dobrze zaczyna się dziać „neutralnym" w Polsce. Każdy najlepszy, choćby odruch samoobrony gospodarczej polskiego społeczeństwa przyjmują wrzaskiem i okrzykiem „policja!"

Polakom na polskiej ziemi nie wolno propagować hasła: Swój do swego. To wolno tylko żydom!

Bezczelność żydowska przekracza oczywiście wszelkie granice.

# Dr Mataja o sanacji Austrji.

Bawi obecnie w Warszawie delegacja polityczna austrjacka, na której czele stoi p. dr. Mataja, jeden z najwybitniejszych polityków obozu chrześcijańsko-społecznego, znakomity teoretyk tego ruchu, b. minister i poseł do Zgromadzenia narodowego. Dr Mataja udzielił współpracownikowi „Rzeczypospolitej" ciekawych wyjaśnień o sanacji skarbu Austrji, które ze względu na nasze położenie gospodarcze mogą interesować szerszy ogół.

— „Myśmy — oświadczył dr. Mataja — patrząc wstecz na rok ubiegły, doszli do przekonania, że sanacja skarbowo-gospodarcza jest przedewszystkiem zagadnieniem psychologicznem. Rzeczą najistotniejszą w tym wypadku jest ten moment, w którym cała ludność dąży do przekonania, że równowaga w budżecie państwowym jest niezbędnym warunkiem rozwoju narodowych sił gospodarczych i że w obliczu tego państwowo-skarbowego zagadnienia ustępują na drugi plan wszelkie inne pytania polityczne i gospodarcze. ...Równocześnie z reformą budżetową musi się także stabilizować walutę"...

Co do aktualnej dziś u nas sprawy waloryzacji oświadczył dr. Mataja: „Waloryzacja sama przez się nigdy nie pomogła. Na waloryzację odpowiada całe życie gospodarcze takiem tempem spadku pieniądza, że waloryzacja nie jest w stanie nadążyć. Waloryzacja rozbija się zawsze o to, że w nieskończoność trzeba różniczkować pozycje budżetowe. Sanacja korony austrjackiej obeszła się zupełnie bez waloryzacji".

A wreszcie ciekawe informacje o stosunku opozycji (socjalistów) do sanacji w Austrji.

„Sanacja austrjacka składała się z trzech ustaw: ratyfikacja protokółu genewskiego, program sanacyjny i specjalne pełnomocnictwa dla rządu. Te ostatnie, będąc zmianą konstytucji, wymagały kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów i socjaliści, rozporządzający więcej niż jedną trzecią, a mniej niż połową głosów, mogli udaremnić reformę. Tymczasem głosowali przeciw obu pierwszym ustawom, które wymagały zwyczajnej większości i które przeszły, co do trzeciej zaś ustawy zaniechali opozycji i głosowali, byle nie udaremniać reformy".

Czy się nasza polska opozycja zdobędzie na tyle lojalności względem państwa, na ile zdobyli się jej koledzy z Austrji?

# Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

**Wiec we Włocławku.**

(Korespondencja „Głosu Narodu").

Dnia 2 grudnia b. r. odbywały się w naszem mieście przez cały dzień obrady Okręgowego Zarządu Ch. D., wieczorem zaś wiec ogólny. Duża sala „Polonji" wypełniła się po brzegi samymi prawie robotnikami w liczbie ponad dwa tysiące. Obradom dzielnie przewodniczył ks. prof. Wojsa, który po pięknem przemówieniu udzielił głosu p. posłowi Czerniewskiemu. Poseł w długiem i barwnem przemówieniu wyłożył program sanacji skarbu, piętnując lewicę za rzucanie kłód pod nogi rządowi i udaremnianie jego zamierzeń. — Wkońcu wspomniał o niezmordowanej pracy wicepremjera Korfantego celem wydobycia pieniędzy od warstw posiadających, co u zebranych wywołało długie oklaski i okrzyki na cześć wiceprem. Korfantego. Następnie sekretarz jeneralny p. Musiołek przedstawił zabiegi o polepszenie doli robotników w gruncie włocławskim i życzliwości rządu, który się przychylił do udzielenia pożyczki robotnikom. Z kolei zabrał głos lubiany tutaj i szanowany dyrektor gimnazjum p. Franc. Zieliński. Przemówienie jego było nacechowane troską o byt ekonomiczny państwa i lękiem przed niebezpieczeństwem, jakie Polsce, zwłaszcza miastom, zagraża ze strony elementu obcego (żydów). Po wzniesieniu okrzyków na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniu Roty, zebrani w spokoju rozeszli się do domów.

Należy tutaj podnieść poważne i pełne skupienia zachowanie się robotników, którzy swoim udziałem w wiecu stwierdzili, że nic nie mają wspólnego z lewicą radykalną i socjalizmem. Idea chrześcijańsko-demokratyczna może liczyć na chętne i trwałe przyjęcie w robotniczej sferze naszego miasta.

# Z POLSKI I ZE SWIATA.

**NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH UŁANÓW.** W dniu 3 grudnia b. r. odbyło się w kościele parafjalnym w Brzesku, staraniem polskiej inteligencji uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz pomordowanych w dniu 6 listopada b. r. oficerów i żołnierzy 8 p. ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego w Krakowie, w obronie ładu i praworządności w Państwie, a odprawione przez proboszcza Ks. Kanonika Mazura. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, oraz licznie zebrana polska publiczność ze wszystkich sfer miasta. Po nabożeństwie zebrał komitet drogą publicznych składek od obywateli m. Brzeska i od urzędników zakładów przemysłowych w Okocimiu kwotę **16,000.000 Mk.**, którą równocześnie przesłał Dowództwu 8 p. ułanów Ks. J. P. **dla wdów i sierot** po zmarłych wskutek odniesionych ran, oficerów i żołnierzy tegoż pułku.

**DOTACJE DLA DUCHOWIEŃSTWA.** Województwo stanisławowskie komunikuje, że w myśl obowiązujących przepisów kasowych, likwidowanie i asygnowanie poborów duchowieństwu, może nastąpić jedynie po przedłożeniu Województwu kwitu interesowanego księdza, względnie zbiorowej listy płatniczej, sporządzonej przez dziekana, dla wszystkich duchownych odnośnego dziekanatu.

---

cynizmu kryjący starte na proch illuzje młodości, i Celio, lękliwy i czuły, gdy tamten pęka ze śmiechu, płaczący z nieukojonej potrzeby wierzenia. Albo przypominać, czem jest ten „teatr miłości" Musseta, ów uroczy kaprys, nie podobny do niczego, ani klasyczny, ani romantyczny, nie pisany dla sceny, po której dudnił wówczas drewniany koturn Hernanich i Ruy-blasów, huczała grzmiąca muza Victora Hugo. Błogosławionemu zrządzeniu losu, że Musset wygwizdany bez ceremonji w Odeonie za „Noc wenecką", zerwał z cenaklem walczącego romantyzmu, a niedbający o „teorję" i wymogi sceny, chwytał jeno w locie swoje marzenie i takiem je utrwalał, zawdzięczamy te jedyne w swoim rodzaju „rozmowy melancholji z wesołością", które pisane bez myśli o scenie, okazują się po latach tylu jedyną trwałą spuścizną teatru romantycznego. Ale bo też nie z „kierunków literackich" rodzi się ta poezja; spełnia się w niej ten najwyższy triumf teatru, dostępny tylko geniuszom: kapryśny niemal polot marzenia godzi się tu z nieomylną prawdą realizmu: „każda scena jest tu feerją, a jednak jest to prawda, jest to natura, i zachwyca". Kiedy schowane w rocznikach „Revue des deux mondes", a odkryte aż — w Petersburgu przez panią Allan, „komedje i przysłowia" Musseta wkroczyły w latach pięćdziesiątych w triumfie na scenę, wchodził na nią drugiemi drzwiami już Scribe i Augier. A jednak współczesny Teofil Gautier nie miał dość słów zachwytu dla tej „fantazji, przedziwnie podobnej do prawdy i prowadzonej zręczniej, niż to czyni Scribe". Ten „Świecznik" grano czterdzieści razy pod rząd, aż zawatono wreszcie, że jest — za prawdziwy, czyli niemoralny, i zdjęto z afisza. Z jego to więc okazji, z okazji Musseta najromantyczniejszego z poetów tego świata, zawyrokowano po raz pierwszy tę cenzurę potępienia: „histoire trop cruelle, trop vraie!" documents humains, naturalizm! I rozróżniaj tu teraz elementy, estetyku; klasyfikuj, historyku literatury!

Ale reżyser, nie troszcząc się o to, gdzie tkwią źródła tej cudownej polimorfji, dbać przecież musi najczujniej, by nic z niej nie uronić. Dyr. Trzciński kocha Musseta i rozumie go doskonale. Podziwia w obrotach tej sztuki, jakoby skróty wszelakiej sprawy miłosnej, w jej djalogu formułę miłosnych odezwań: jasnowidztwo psychologiczne poety utrwaliło tu bez zmylenia i nieodwołalnie te sytuacje i te wyrazy, które się powtórzą i paść muszą zawsze, ilekroć dwoje ludzi szuka się naprzekór zakazom cudzym, a choćby własnym zaślepieniom. Jak ten podziwu godny schemat sprawy miłosnej utrwalić się zdołał, a nie rozpłynąć w pieszczotliwej rozlewności słowa i naodwrót, jak ta malowniczość wyrazu przylgnęła przecież szczelnie do przejrzystości myśli to znowu tajemnica, której sprostać niełatwem jest dla tłomacza zadaniem. Wybrano przekład Rydla, uzupełniono go nowym tekstem piosenki Fortunja, pióra p. Szembeka, który zatroszczył się o to, aby jej akcenty padały na melodję Offenbacha, odszukaną i pierwszy raz wykonaną zgodnie z intencją poety. Techniczne trudności dziesięciu zmian pokonano pomysłowym podziałem sceny na dwa poziomy i międzyscenicznem użyciem dwu prospektów: frontu domu i lasu. W empirowem wnętrzu tego domku rozgrała się tedy ta najważniejsza sprawa życia między p. Solską, a pp. Białkowskim, Szymborskim i Sawickim. Z tych tylko dwoje pierwszych są w oczach Musseta ludźmi w pełnem słowa znaczeniu. Oni tylko żyją pełnią życia, bo żyją przez miłość. Pani Solska i pan Białkowski czują dobrze i rozumieją to mussetowskie zapamiętanie miłości, ten kult miłości, jako stanu łaski, która dwoje ludzi niedoskonałych w godzinie cudu wyolbrzymia w istoty wzniosłe i doskonałe. Zawiły manewr kłamstwa, którem Żaklina toruje sobie drogę do swoich przeznaczeń, prowadzi p. Solska z nieomylnem poczuciem stylu, konwersacji, która nie uroni ni jednej pointy bezcennego tekstu, czujna na każdy samotrzask djalogu, nieodgadniona w swych zamysłach, a pełna niepokojącej urody, która w empirowej sukni jednoczy drapieżność płci ze słodyczą niemal dziewczęcą. Jedna to z najpiękniejszych kreacji tej niezwykłej artystki. Pan Białkowski podąża za nią sylwetą wiotką lękliwy i bezradny, a później wezbrany tęsknotą i żalem, więc odważny już na wszystko i wtedy bliski zwycięstwa: tę linję kreślił ręką pewną i inteligentnie aż po scenę pocałunku, odegraną w dużym stylu i reżyserowaną doskonale. Figury drugoplanowe, to u Musseta ludzie, pozbawieni stanu łaski, więc bezduszne automaty, poruszane ambicją, rozsądkiem, autorytetem, lub poprostu nudą; tak je najtrafniej w świecie pojęła reżyserja i tak je wykonali p. Sawicki, reprezentant armji i miłości zawodowej, oraz p. Szymborski, powaga władzy, rodziny i społecznego ładu. Dopełnili zespołu pp. Burnatowicz i Białoszczyński, depedenci, i obrotna subretka, panna Bednarska.

**Dr. Tadeusz Świątek.**

**PODWYŻSZENIE ŚWIADCZEŃ W ZAKŁADZIE PENSYJNYM.** Rozporządzeniem ministra pracy zostały świadczenia rencistów Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie w dziale przymusowego ubezpieczenia podwyższone do wysokości 8-krotnej dotychczasowych świadczeń — począwszy od 1 b. m. W dziale ubezpieczenia dobrowolnego podwyższyła Rada Nadzorcza Zakładu od 1 b. m. renty 15-krotnie. Spodziewane są wkrótce dalsze podwyżki niezależnie od wzrostu drożyzny. Równocześnie Rada Ministrów podwyższyła górną granicę ubezpieczenia czynnych funkcjonarjuszy do wysokości 10 miljonów miesięcznych poborów — również od 1 b. m.

**KATASTROFALNY WYBUCH GRANATU WE LWOWIE.** W chwili, gdy czeladnicy fabryki mebli Siwka na Zamarstynowie (przedmieście Lwowa), jedli obiad w czeladniej izbie tej fabryki, wszedł furman Żukrowski z granatem i ze słowami: „uciekajcie, bo strzelam". Czeladnicy, chłopcy w wieku 17—20 lat, myśląc, że żartuje, jedli dalej obiad spokojnie. Aliści ów furman rzeczywiście począł coś koło granatu majstrować, aż nagle nastąpił straszliwy wybuch. Sprawca katastrofy Żukrowski i czeladnik Józef Hamuła zostali rozerwani na miejscu w części. Pięciu innych czeladników odniesło tak ciężkie rany, że w stanie bezprzytomnym i beznadziejnym odwieziono ich do szpitala. Z całej izby nie ocalał nikt. Sama fabryka nie doznała uszkodzenia z wyjątkiem owego pokoju, który leżał na uboczu od warsztatów.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, z pięciu rannych czeladników zmarł już Andrzej Pańkow.

**PROCES ROKOSSOWSKIEGO O ZABICIE ŻONY.** Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciw Piotrowi Rokossowskiemu, handlowcowi, który 20 maja b. r. po północy, trzema strzałami z rewolweru odebrał życie swej żonie Helenie, matce czworga dzieci, w lokalu kasyna „Nirwana" przy ul. Mokotowskiej.

Oskarżony odpowiada z wolnej stopy za kaucją 25 miljonów mk. Przyznaje się do spełnionej zbrodni, a na swoje usprawiedliwienie podaje, że żona prowadziła lekkomyślne życie, zdradzała go, kompromitowała w najwyższym stopniu i najzupełniej zaniedbywała swe dzieci.

Świadkowie, przeważnie służba Rokossowskich i dozorca domu, w którym Rokossowscy mieszkali, zeznawali na niekorzyść oskarżonego że sam był lekkomyślny, lubił hulanki poza domem, żonę bił, nawet gdy w parę dni po urodzeniu ostatniego dziecka była jeszcze chora, obił ją po twarzy i wypędzał z domu.

Zeznania świadków, powołanych przez obronę, potwierdzały słowa Rokossowskiego o lekkomyślności i bezwstydnem zachowywaniu się zamordowanej, oraz o jej obojętności dla dzieci, nawet w czasie ich choroby.

**STREJK LEKARZY ŁÓDZKICH.** Strejk łódzkich lekarzy kasy chorych przeciąga się. Dotychczasowe interwencje Min. pracy rozbijają się o stanowczy opór lekarzy. Również Izba lekarska, która zaproponowała lekarzom załatwienie nieporozumienia przy pomocy sądu polubownego, nic nie wskórała. Lekarze bowiem strejkujący żądają, by sąd polubowny zaczął swe czynności zaraz, rząd zaś stoi na stanowisku, że wpierw lekarze winni wrócić do pracy. Świeżo odbyte zebranie strejkujących lekarzy zaaprobowało dotychczasowe stanowisko komitetu strejkowego.

**SZCZEGÓŁY KATASTROFY POWODZI W DEZZO.** Z Rzymu donoszą: Król i ministrowie opuścili już miejsca wypadku, dając pozostałym przy życiu ofiarom znaczne subsydja. Dolina, zalana wodą, przedstawia dziś pustynię. Ani znaku z wiosek, któremi była usiana. Ofiar, pozostałych przy życiu bardzo niewiele, gdyż zamieszkujące dolinę rodziny zginęły odrazu w katastrofie. Winę katastrofy ponosi firma budowlana, która urządzała tamę. Liczbę ofiar w ludziach obliczają na 5 tysięcy, zaś szkód materjalnych nie da się jeszcze obliczyć. Katastrofa miała przebieg bardzo gwałtowny, gdyż w paru minutach runęło w dolinę 6 miljonów metrów sześciennych wody, która po zerwaniu tamy utworzyła rwącą rzekę, niszczącą wszystko po drodze. Na skutek pierwszych zaraz wiadomości papież przesłał dla ofiar 25 tysięcy lirów, zaś biskup z Bergamo 15.000 lirów.

**SAMOBÓJSTWO — NIE MORDERSTWO.** Z Paryża donoszą, że po ekshumacji zwłok młodocianego Filipa Daudeta, lekarze sądowi ustalili, iż popełnił on samobójstwo.

**WALKA SOWIETÓW Z RELIGJĄ.** Jak donoszą z Moskwy, komisarjat oświaty w Gruzji ogłosił rozporządzenie, mocą którego zniesione zostały we wszystkich szkołach święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Zamiast feryj świątecznych szkoły w Gruzji będą miały ferje w lutym.

**MALWERSACJE W SKŁADZIE ZNACZKÓW PODATKOWYCH W BUDAPESZCIE,** na kwotę kilkuset miljonów koron, wykryto w tych dniach. Dwóch urzędników, którzy dopuścili się tych malwersacyj, zwróciło skradzione kwoty, trzeci urzędnik już był sobie za swoją część warsztat naprawy samochodów.

**WYPADEK AUTOMOBILOWY KSIĘCIA ALBANI.** Z Rzymu donoszą, że koło miejscowości Castel Fusano uległ katastrofie automobil, prowadzony przez księcia Chigi della Bovere Albani Książe jest ciężko ranny, jego żona zmarła z powodu odniesionych obrażeń.

# Od Wydawnictwa.

**Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny z dniem 1 grudnia b. r. podnosi się cenę numeru pojedynczego na**

**30.000 marek.**

**Cena prenumeraty na grudzień:**

| | |
|---|---|
| **w miejscu bez odnoszenia . . .** | **600 000 Mk.** |
| **w miejscu z odnoszeniem . . . .** | **630 000 Mk.** |
| **pocztą . . . . . . . . . .** | **630.000 Mk** |
| **za granicą . . . . . . . .** | **1,400.000 Mk.** |

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie góry. **Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na ewentualne późniejsze zmiany.**

P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

# KRONIKA KRAKOWSKA.

Kraków 7 grudnia.

**UROCZYSTY WIECZÓR KU UCZCZENIU POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY NA ULICACH KRAKOWA** urządzają Polsk Katol. Stow. Zjedn. w d. 8 b. m. w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza. Program: I. Słowo wstępne wypowie p. Stanisław Górkiewicz. II. Przedstawienie „Ogniem i Mieczem" — obraz dramat. w 6-ciu odsłonach z powieści Sienkiewicza. Początek o godzinie 5 po południu. Czysty dochód przeznaczony na opłatek dla rannych żołnierzy.

**STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE** zawiadamia, iż w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się posiedzenie uroczyste w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którem p. Prof. Dr. Stan. Wędkiewicz wygłosi odczyt ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy urodzin sławnego francuskiego matematyka i filozofa Blaise Pascala.

**KURS NAUKOWY O HANDLU ZBOŻEM.** Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczyna się dwudniowy kurs zbożowy, urządzony staraniem Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Krakowie, w gmachu Collegium Agronomicum, przy Al. Mickiewicza 17. Referaty wygłoszą wybitni znawcy teoretyczni i praktyczni handlu zbożowego, między innymi pp dyr. Chrzanowski Zygmunt, Krzewski Jan i Olejnik Piotr z Warszawy. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się przy wejściu na salę.

**ZNOWU PODROŻENIE PIECZYWA.** Miejska komisja cennikowa ustaliła wczoraj następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego 130 tys., ciemnego 120 tys., 6 dkg. bułka gładka 15 tys., 3 dkg „wiedeńska" 10 tys. W sklepach bochenek chleba droższy o 5 tys., bułka 6 dkg. o 500 Mk, wiedeńska o 300 Mk. Kalkulowano na podstawie 14 mil. za 100 kg. mąki żytniej oraz 24 i pół mil. za mąkę pszenną. Nowe ceny wchodzą w życie z dniem dzisiejszym.

**PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ.** Począwszy od dnia 8 b. m. obowiązywać będzie nowa taryfa tramwajowa. Rada Nadzorcza krakowskiej Spółki tramwajowej przyjdzie na posiedzenie miejskiej komisji tramwajowej z następującym wnioskiem: bilet dla dorosłych 40 tys., dla urzędników, wojskowych i robotników 20 tys., dla młodzieży szkolnej i dzieci 10 tys. Opłata za pakunek 40 tys., karta miesięczna na godzinę 3 mil. W przedwstępnej sprzedaży bloczek (50 biletów) o 10% tańszy, t. j. 1.800.000 Mk. Dopłaty uskuteczniać można w Dyrekcji do 15 b. m.; również do tego dnia ważne są dawne bilety. Bilety na legitymacje urzędnicze, robotnicze, wojskowe i szkolne, przestemplowane znakiem L, jakoteż karty abonamentowe na grudzień, zachowują swoją ważność.

**NOWY CENNIK FRYZJERSKI.** Wczoraj wszedł w życie nowy cennik za roboty fryzjerskie, wyższy o 40—50% od dotychczasowego. Według nowego cennika golenie w zakładach I-rzędnych kosztuje 80 tys., strzyżenie 220 tys. Ceny w zakładach II-go i III-cio rzędnych odpowiednio niższe.

**PRZEPEŁNIENIE WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH.** Prezes sądu okr. karnego w Krakowie Pelc oraz radca wyższego sądu Dr. Krzyżanowski przeprowadzili wczoraj kontrolę całego gmachu więziennego przy ul. Senackiej, badając warunki, w jakich znajdują się aresztanci. Prezes stwierdził istotnie przepełnienie cel więziennych aresztantami, wobec czego odniósł się do odpowiednich władz o zaradzenie temu fatalnemu brakowi. Część więźniów rozpoczęła wczoraj rano zapowiedzianą głodówkę, jednak po wysłuchaniu ich postulatów przez prezesa sądu, zaniechali dalszego strajku głodowego.

**DOSTAWCY WOJSKOWI MIĘDZY SOBĄ.** Dzisiaj t. j. w piątek o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie karnym przy ulicy Grodzkiej, przed sędzią p. Wysockim rozprawa karna na tle dostaw wojskowych. Firma „Kłos" zarzuciła wojskowej intendanturze, że przy ofertach na dostawę siana i słomy dla wojska, uwzględniła w sposób rzekomo protekcyjny pewne firmy ze szkodą dla skarbu państwa. Intendantura uczuła się tem obrażona i w tej sprawie właśnie odbędzie się rozprawa. Wyświetli ona niewątpliwie zakulisowe sprawy wojskowych dostawców i firm żydowskich, które mają monopol na te dostawy.

**WŁAMANIE DO WILLI DYR. KRZYŻANOWSKIEGO.** Wczoraj nad ranem niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do willi dyr. miejskiej Izby obrachunkowej p. Krzyżanowskiego przy ul. Długich i skradli znaczną ilość srebra i biżuterję, znaczoną literami N. K. Złodzieje dostali się do wnętrza przez okno.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**SKŁADKI NA TYDZIEŃ AKADEMICKI.** Na rzecz Tygodnia akademickiego złożono następujące kwoty, zebrane w powiatach przez starostów: ropczycki 50 miljonów Mk., gorlicki 29 miljonów Mk., nowosądecki 23 miljony Mk., chrzanowski 21 miljonów Mk., podgórski 15 miljonów Mk., krakowski 6 miljonów Mk. Nadto starosta w Nowym Targu złożył dalszych 5 miljonów Mk.

**„O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ".** Związek Inteligencji Polskiej zawiadamia, że czwarty odczyt z cyklu „O naprawę Rzeczypospolitej" wygłosi poseł Byrka p. t. „O zasadach uzdrowienia Skarbu Państwa" w sobotę dnia 8 b. m; piąty odczyt z tegoż cyklu p. t. „Stosunek Polski do Gdańska" wygłosi prof Uniw. Jag. Dr. Kutrzeba w niedzielę 9 b. m. Obie prelekcje odbędą się o godz. 6 wieczór w sali Kopernika (Uniwersytet II p.).

**Z WYSTAWY OBRAZÓW TOW. „POLSKI AKROPOLIS".** Wystawa Reprezentacyjna p Bronisławy Rychter-Janowskiej, która miała nader wielkie powodzenie pod każdym względem, zostala zamkniętą dnia 6 b. m. wieczorem, celem przygotowania sal Tow. „Polski Akropolis" dla nowej wystawy, w której wezmą udział: Prof. T. Axentowicz, Prof. J. Pankiewicz, St. Janowski, Zygmunt Rozwadowski, St. Gałek, T. Grott, L Jach, \. Karpiński, St. Klimowski. A. Malicki, St Popławski, J. Rubczak, H. Uziębło, W. Wodzinowski i wielu innych.

Otwarcie nastąpi w sobotę dnia **8 grudnia b. r.** o godzinie 12 w południe.

**ZAMIAST KWIATÓW** na trumnę ś. p. archit. Wyczyńskiego składają dla „Rodziny sierocej" kwotę 3,000.000 Mk. Macharscy.

# Z teatrów.

**„ŚWIECZNIK" Z P. SOLSKĄ-GROSSEROWĄ.** Ponieważ znakomita artystka w przyszłym tygodniu wyjeżdża na jakiś czas z Krakowa, „Świecznik" Musseta z ostatnią jej świetną kreacją grany będzie tylko kilka razy przez najbliższe wieczory. W sobotę po południu po dłuższej przerwie grany będzie fascynujący dramat Curela „Ziemia nieludzka" z niepospolitą kreacją p. Wysockiej oraz pp.: Wojadalińską, Sochą i innymi. W niedzielę po południu powróci na afisz największy sukces śmiechu w tym sezonie „Złoty wiek rycerstwa".

„KRÓLOWA MONTMARTRE", przepiękna operetka, która zdobyła zupełny sukces, powtórzoną będzie dziś w piątek 7 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w doborowej obsadzie premierowej.

REPERTUAR „BAGATELI" na najbliższy okres czasu zapowiada dwie sztuki niezwykle interesujące. Pod kierunkiem reżyserskim p. Nowakowskiego odbywają się próby ze sztuki słynnego włoskiego autora Pirandella: „Mężczyzna, zwierzę i cnota". Jednocześnie pod reżyserją p. Sosnowskiego dobiegają końca próby ze sztuki Stefana Żeromskiego „Turoń".

IX. SYMFONJA zamknie cykl „Poranków Beethowenowskich" i wykonana będzie w sobotę 8 i w niedzielę 9 b. m.

WIECZÓR RECYTACYJNY KAZ. RYCHTERÓWNY odbędzie się po raz ostatni w niedzielę 9 b. m. w Starym Teatrze.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Piątek: „Świecznik".
Sobota po poł.: „Ziemia nieludzka".
Sobota wieczór: „Świecznik".
Niedziela po poł.: „Złoty wiek rycerstwa".
Niedziela wieczór: „Świecznik".

**Repertuar Opery i Operetki.**

Piątek: „Królowa Montmartre".

**Repertuar „Bagateli".**

Piątek: „Wędrowny teatr".
Sobota po poł.: „Dzwonek alarmowy" (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Wędrowny teatr".
Niedziela po poł.: „Pokojówka szuka miejsca" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Wędrowny teatr".

**Repertuar koncertowy.**

Niedziela 11 rano: IX. Symfonja Beethovena.
Niedziela wieczór: II. Wieczór K. Rychterówny.

**Repertuar kinoteatrów.**

„WANDA": „Dzieje Kobiety", wstrząsający dramat współczesny w 6 aktach. W głównej roli Marcella Albani.

PROMIEŃ: Zwycięstwo Cogelina. Dramat ze serji powieściowego filmu Pariselte-Feuillade'a. W głównej roli Sandra Milowanon.

ZACHĘTA: Romaus Akrobaty. Dramat cyrkowy w 6 aktach. W głównej roli Jan Rieman i Marja Pankau.

„REDUTA" (Lubicz L. 15)). „Wśród rozjuszonych lwów", obraz awanturniczy z dzikiemi zwierzętami. W roli pogromcy zwierząt: Joe Steckel, szampion atletów i artystów filmowych.



## Wiadomości kościelne.

PROCES BEATYFIKACYJNY PIUSA X. Kardynał-wikary Rzymu, Pompili, zwrócił się do kardynała-patrjarchy Wenecji o utworzenie trybunału diecezjalnego dla badań w beatyfikacyjnym procesie Piusa X. Ojciec św. Pius X. był, jak wiadomo, przez 9 lat patrjarchą Wenecji. Trybunał został zaraz utworzony i przystąpił do pracy.

MUZYKA KOŚCIELNA. W sobotę 8 b. m. (Pocz. Niep. N. M. P.) w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 śpiewać będzie Chór szkoły im. św. Mikołaja (200 uczniów), pod kier. prof. A. Iseppiego, a w niedzielę 9 b. m. w tymże samym kościele Chór mieszany Małego Seminarjum XX. Misjonarzy z Nowej Wsi pod kier. X. prof. W. Świerczka.

**Odpowiedzi Redakcji.**

Gronu czytelników „Głosu Narodu", pytającym się o dymisję rotm. Pusłowskiego odpowiadamy: P. Prezyd. Rzeczypospolitej zwolnił rotm Pusłowskiego ze stanowiska swego adjutanta, zaś pułk. Zaruski skazał go na 3-tygodniowy areszt domowy.

## Kronika sportowa.

SEKCJA NARCIARSKA A. Z. S. urządza w dniach od 26-go do 31-go b. m. w Zakopanem kurs narciarski dla początkujących i wprawnych. Szczegóły w sekretarjacie A. Z. S. Kraków, Zwierzyniecka 48.

## Wiadomości gospodarcze.

STAN RACHUNKÓW W P. K. K. P.

Jak wynika ze sprawozdania P. K. K. P., za czas od 1—10 listopada b. r. zapas walut obcych zwiększył się w porównaniu z ubiegłą dekadą o 250.000 mk. złotych. Zwiększył się również stan rachunków zagranicznych „nostro", który przeliczony na marki złote, daje cyfrę 33,772.419, a więc o 77 miljonów więcej niż w ub. dekadzie. Przyrost ten wytłómaczony jest stabilizacją marki w czasie od 1—10 listopada na poziomie około 1,700.000 mk. za dolara.

W porównaniu z poprzednią dekadą portfel wekslowy wzrósł o 1,432 miljardy. Był to przyrost najgwałtowniejszy, jaki dotychczas zanotowano.

Dług skarbu Państwa wyrażał się w dniu 10 listopada w sumie 21.373 miljardy mk., a zatem zwiększył się o 2.292 miljardy.

Stan kredytów towarowych lombardowych i t. p. wynosi w omawianym terminie 2.735 miljardów mk. i powiększył się w stosunku do poprzedniej dekady o 890 miljardów.

Ogółem przemysł i handel zadłużony jest w P. K. K. P. do wysokości 7.708 miljardów.

Wzrost obiegu banknotów (wynoszącego około 28 biljonów) wyraża się w sumie 4,624 miljardy, a zatem w równej niemal połowie użyty został na potrzeby skarbu, jako pokrycie bieżącego deficytu wpływów skarbowych, a w drugiej połowie na potrzeby gospodarki prywatnej.

Mniej korzystnie przedstawia się zamknięcie rachunków w dniu 20 listopada b. r. Figuruje tu znaczna pozycja minus w walutach obcych, których zapas zmniejszył się o z górą 141 i pół miljarda marek. Ubytek ten kompenzuje do pewnego stopnia wzrost rachnków zagranicznych „nostro" wyrażający się w porównaniu z poprzednią dekadą w sumie 1,625.458 mp. złotych. Ogółem pozycja ta osiągnęła kwotę 35,397.877 mp. w złocie.

Portfel wekslowy wykazuje przyrost o 1 biljon 220 miljardów mkp., rachunki kredytów towarowych i otwartego kredytu 415,510.393.400. Dług Skarbu Państwa zwiększył się o 7,839 miljardów.

Obieg banknotów, który doszedł do cyfry 36,948 miljardów w porównaniu z poprzednią dekadą wzrósł o 8 biljonów 894 miljardy.

Emisja banknotów zużyta zatem została niemal w całości na pokrycie potrzeb skarbu, drobna jej część, bo tylko jeden biljon, na rzecz gospodarki prywatnej.

KALENDARZ PODATKOWY. Dnia 10 grudnia mija termin zapłaty III raty podatku przemysłowego, oraz zaliczki na podatek majątkowy. Dnia 31 grudnia mija termin wykupna patentów. Dnia 31 stycznia 1924 r. mija termin złożenia zeznań do podatku majątkowego, dochodowego na rok 1924 oraz przemysłowego za II półrocze 1923. Izby skarbowej (Helclów 2 II. p. Nr. 133)

ZALICZKI NA PODATEK MAJĄTKOWY od osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, o ile chodzi o zaliczkę z tytułu wielokrotności podatku przemysłowego, przyjmuje w Krakowie wyłącznie Kasa skarbowa I. przy ul. Basztowej (Gmach Województwa, parter). Tam też podejmować można czeki P. K. O. na wpłatę tej zaliczki. Potrzebnych wiadomości o wysokości tej zaliczki, udziela Oddział bilansowy

WYSTAWA PRÓBEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO W ALGIERZE. Izba handlowa i przem. w Krakowie zawiadamia, iż ajencja konsularna Polska w Algierze (rue Empereur Vespasian 8), urządza tamże stałą wystawę próbek przemysłu polskiego z działu zabawek, wyrobów ze szkła, porcelany, fajansu, wyrobów żelaznych emaljowanych, przyborów do oświetlania, wyrobów szczotkarskich, koszykarskich, koronek, tkanin, pierza, przyborów biurowych i t. p. Firmy reflektujące na udział w tej wystawie, zechcą przesłać zgłoszenia Izbie handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1).

OGÓLNA ZNIŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Dzisiejsze zebranie giełdowe odbywało się pod zgoła dziwnemi auspicjami: Zniżka dolara i zniżka efektów, podczas gdy było dotychczas regułą, że zwyżkowały naprzemian. Co się tyczy dolara, to było to zupełnie nieoczekiwana niespodzianką Mikołajową. Katowice dotychczas bardzo ciągnęły dolara w górę i spodziewano się, że giełda dzisiejsza będzie bardzo mocną na dolara. Tymczasem potężna interwencja rządowa spowodowała, że dolar spadł w Warszawie na 3,575.000, w Krakowie na 3.750.000. Nie przesądzając kwestji czy akcja taka jest celowa, stwierdzić trzeba, że tendencja na waluty w wysokiej mierze się osłabiła.

W efektach bardzo słabo, a to z dwu powodów: po pierwsze zwyczajne osłabienie po dniach hausse'y, po drugie pierwszym papierem robionym jest Zieleniewski, który nadaje ton dla innych papierów, a on jako papier arbitrażowy znacznie osłabł. Pogiełdzie także słabe. Jedynymi papierami, które zwyżkowały to Bank Związku Spółek i Len, który nieprzerwanie zwyżkuje, doganiając pewnym krokiem drugi miljon. Zapotrzebowanie tego papieru tak znaczne, że nie zostało nawet w połowie pokryte.

Pogiełdzie. Jaworzno drobne 26000, Gazy 29000 towar, Len 1100—1300, Lokomotywy 400—430, Nafta Krosno 2100, Azot 220—235, Chybi 8400 towar, Silesia 4200, Węglówki 35—40.

Waluty: N. York 3725000—3700000, Londyn 16200000, Paryż 200. Zurych 656000, Wiedeń 52 i pół, Praga 110000. Tendencja bardzo słaba.

**WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.**
z dnia 6 grudnia 1923 r. L. 248

| | [illegible] | | |
|---|---|---|---|
| **Akcje bankowe:** | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Polsk. Bank Przemysł. I-VIII. | 400 | 430 | 410 |
| Bank Hipoteczny I—VIII. | 850 | 925 | 900 |
| „ Małopolski | 1000 | 1200 | |
| Ziemski Bank Kredyt. I—IX. | 200 | 250 | 225 |
| Powszech. Bank Kredyt. I—V. | 55 | 65 | 50—55 |
| Akc. Bank Związkowy I—IX. | | | |
| Bank Komercjalny I—IV. | 150 | 210 | 160 |
| „ Handl. w Warsz. I—X | | | |
| „ Związku S. Zarob. I-XI | 4300 | 4800 | 4750 |
| „ Ziem. dla Kres. Łańcut | | | |
| **Akcje Tow handlowych** | | | |
| Pols. Tow. handl. „PTH." I—V. | 425 | 475 | 440 |
| Handlowa S-ka akc. „Impex". | 18 | 22 | 21 |
| „Pharma" (Mag. B Jawornicki) | 425 | 475 | 445 |
| „Polski Glob" Tow. trans. handl. | 70 | 90 | |
| C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz. | — | | |
| Żegluga Polska I—III. | 90 | 110 | 105 |
| **Akcje Tow. przemysł.** | | | |
| Zieleniewski I—IV. | 16000 | 17000 | 6200 |
| H. Cegielski, fabr. masz. Poznań. | 850 | 900 | 840 |
| Warsz. Ska Bud. Parowozów. | 250 | 300 | 275 |
| „Autometer", fabr. samochodów. | 275 | 325 | 300 |
| Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I. | | | |
| „Potęga" Tow. p. fabr. huty żel. | — | — | |
| „Trzebinia" fabr. masz. roln. | 625 | 675 | 650 |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk". | 375 | 425 | 405 |
| Huta żelazna, Kraków. | | | |
| „Górka" fabryka cementu I-III. | 17500 | 18500 | |
| Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV. | 9500 | 1950 | 10000 |
| „Tepege" Tow. dla przedś. gór. | 4000 | 4500 | 4200 |
| Polska Nafta I—III | 300 | 330 | 300 |
| „Pokucie" Naftowa Spółka I. | 250 | 300 | 275 |
| „Oikos" I—IV. | 5750 | 6250 | |
| „Strug" Przemysł Drzewny | 750 | 800 | 780 |
| Syndykat Koszyk. Kraków I-II. | 100 | 150 | 140 |
| Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini | 4800 | 5000 | |
| „Krakus" Zjedn. fabr. wysk. | 700 | 750 | 720 |
| Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor. | 5000 | 5200 | 5175 |
| Fabr. porcelany w Ćmielowie | 800 | 850 | 830 |
| Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza | 100 | 150 | 136 |
| Fabr. papieru W. Niemojowski | 425 | 475 | 450 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach I-II | 180 | 210 | |

Warszawa. (PAT.). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 3570000 sp. 3605000 k. 3535000, frank złoty w kupnie 698000—750000, Miljonówka 6000—6500, Bony złote 5450000—560000, pożyczka złota 5230000—5500000—5450000. Czeki: Belgja 169500—169250 sp. 170750 k. 167750, Holandja 1360000. Praga 102600, Londyn 157000000 sp. 15850000 k. 15550000, Nowy York 3570000 sp. 3605000 k. 3535000, Paryż 195000—194500 sp. 196500 k. 192500 Szwajcarja 626000—629000 sp. 626000 k. 614000. Wiedeń 49.97 i pół do 49.90— sp. 50.40 k. 19.40, Włochy 156000.

# Ustawodawstwo społeczne.

**Zabezpieczenie swobody dania, wzięcia albo wykonania pracy.**

Sejmowa Komisja ochrony pracy na posiedzeniu w dn. 30 listopada br. przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy znoszącej szereg artykułów rosyjskiej ustawy karnej, dotyczących lokautów i strejków w przemyśle. Projekt takiej ustawy przedłożył jeszcze rząd gen. Sikorskiego, a rząd obecny projekt podtrzymał. W myśl projektu rządowego zmowy pracodawców mające na celu ograniczenie swobody dania pracy lub przymuszenie pracowników do przyjęcia mniejszej płacy, zwłaszcza przez wstrzymanie robót lub zwolnienie pracowników, nie wywołują zobowiązań, którychby można dochodzić w drodze prawnej. Taksamo zmowy pracowników zmierzające do ograniczenia swobody dania, wzięcia lub wykonania pracy, albo do wymuszenia wyższej płacy zwłaszczą przez wstrzymanie się od pracy, nie mają wobec sądu skutków prawnych. Od takich umów można każdej chwili odstąpić bez narażenia się na skutki prawne. Postanowienie powyższe usuwa z jednej strony niebezpieczeństwo wykorzystania przez pracodawców przymusowego nieraz położenia robotników, z drugiej zaś strony broni robotnika przed przymusem strejkowania, gdyby tego zażądała ta lub owa organizacja. Socjaliści i enperowcy akceptowali w Komisji postanowienie co do pracodawców, natomiast sprzeciwiali się ochronie robotnika przed przymusem strejkowania, rozumiejbc, że takie postanowienie utrudnia im zmuszanie robotników do strejków nieraz nic wspólnego z interesem robotnika nie mających.

Jeszcze silniej uderza w socjalistów postanowienie projektowanej ustawy (art. 3), na mocy którego ulega wysokiej karze kto celem osiągnięcia zniżki (pracodawcy) lub zwyżki płac (robotnicy), albo celem ograniczenia swobody dania, wzięcia lub wykonania pracy, dopuszcza się czynu gwałtownego lub zniewagi, uszkodzi mienie albo ogłasza bojkot, urządza zbiegowiska w pobliżu miejsca pracy lub mieszkań pracowników, względnie pracodawców, kto nastrasza pracowników idących do pracy lub z niej wracających, niszczy narzędzia pracy lub w inny sposób w pracy przeszkadza lub ją utrudnia. Za tego rodzaju czyny grozi kara pieniężna lub więzienie do 6 miesięcy, o ile zaś chodzi o instytucje państwowe, gminne lub społeczne do 1 roku. Lewica, znana z tego, że w większości strajków posługuje się terorem wobec chętnych do pracy, lub też sabotażem namiętnie zwalczała powyższe przepisy domagając się ich usunięcia. Większość członków Komisji oświadczyła się jednak za zatrzymaniem tych postanowień Rzecz naturalna, że lewica jeszcze na plenum Sejmu popróbuje szczęścia. Zapewne jednak zwycięży wśród posłów zdrowy rozsądek i projekt rządowy uzyska potrzebną większość.

J. p.

---

# Nowe podręczniki szkolne.

(Nowości wydawnicze księgarni Arcta w Warszawie).

ARCT-GOLCZEWSKA M.: **Podręcznik do nauki botaniki.** Opracował January i Tadeusz Kołodziejczykowie. Wyd. VII, poprawione z 336 rysunkami i 8 tablicami. Dozwolone przez Ministerstwo W. R. i O. P. do użytku w szkołach średnich. Str. 226. Cena 4.50.

Książka składa się z 2 części. Część I. (str. 1—126) zaznajamia z rośliną samą i ze wszystkiemi jej objawami, oraz zależnością tego życia od rozmaitych warunków zewnętrznych. Część II. obejmuje systematykę i rozmnażanie się roślin. Dokładny skorowidz rzeczowy cz. I i II umożliwia szybkie odszukanie tych wiadomości, które są w danej chwili potrzebne. Wyd. VII „Podręcznika" uległo szczegółowej rewizji. Poprawiono te wszystkie niedokładności, jakie zakradły się do wydań poprzednich.

ŁAGANOWSKI S.: **Geografja w zakresie szkół średnich.** Część wstępna — krajoznzawstwo. Wydanie II. Str. 98. Cena 1.20.

Na treść książeczki składają się ważniejsze wiadomości krajoznawcze o Polsce w zakresie wyznaczonym przez program ministerjalny na klasę I i częściowo II szkół średnich. Pierwsze rozdziały podręcznika (str. 1—21) poświęcone są zaznajomieniu ucznia zapomocą poglądowego wykładu i odpowiednich ćwiczeń z planem i mapą.

PRÓCHNICKI-BARANOWSKI. **Polska książka do czytania.** Dla V i VI klasy szkół powszechnych. Wyd. IX z 75 ilustracjami. Oprac. i dostosowały do programów ministerjalnych Marja Magdówna i Janina Zajączkowska. Lwów 1924. Str. dla kl. V 293, dla kl. VI 344. Cena à 3.50.

Obie książki, które ukazały się równocześnie w wyd. IX, zawierają obfity materjał literacki, który może służyć zarówno do opracowania w klasie, jak i nadaje się na lekturę domową. Materjał ów składa się z wyjątków z dzieł wybitnych autorów polskich, cytowanych już to dosłownie, już to skróconych i przystosowanych do poziomu umysłowego młodzieży.

SZOBER ST.: **Gramatyka polska w ćwiczeniach.** Zeszyt trzeci. Wyd. VI. Str. 116. Cena 1.40. — Zasługi, jakie położył autor na gruncie językoznawstwa polskiego i metodyki języka polskiego, kwalifikują omawiany podręcznik, jako wzorowy pod każdym względem. Jest on przeznaczony, zgodnie z programem ministerjalnym, do użytku w kl. II szkoły średniej i w V-tym oddziale szkoły powszechnej.

THOMAS ST.: **Rachunki.** Zbiór zadań i przykładów arytmetycznych. Trzeci rok nauki. Wyd. V-te. Str. 163. Cena 2. Tenże: **Rachunki.** Zbiór zadań i przykładów arytmetycznych, część IV. Kurs klasy IV szkół powszechnych. Wyd. II. tSr. 179. Cena 2.40.

W obu podręcznikach autor zastosował się do obowiązujących programów ministerjalnych. Zadania i przykłady zaczerpnięte zostały zarówno z dziedziny arytmetyki jak i geometrji.

---

## AFORYZMY I PARADOKSY.

29) Wzburzone bałwany serca trzeba olejem rozumu uśmierzyć. 30) Milczenie przemawia najgłośniej do przekonania. 31) Można być dziedzicznie obarczonym też... talentami. 32) Nowoczesny Twardowski zapisałby swą duszę szatanowi nie krwią, lecz czernidłem zecerskim. 34) Każda radość jest zaliczka na późniejszy smutek, lub likwidacja oszczędności z poprzednich bolów i naodwrót: każdy ból jest egzekucją pożyczki: rozkoszy dawniejszej lub cierpkim podatkiem za przyszłe rozkosze. 35) Czas to pieniądz ale najgorszej waluty, bo nie zwaloryzowany natychmiast, już w następnej minucie nie wraca. 36) Na śmietnisku politycznem zużytkowuje się stare kości, szmaty, a nawet ostatnie wyrzutki społeczeństwa i zamienia na całkiem praktyczne rzeczy. 37) Czarna troska nosi żałobę po pogrzebanych najmilszych nadziejach. 38) Przyzwyczaić się można tylko do złych przymiotów, od dobrych się człowiek tylko odzwyczaja. 39) Zapieczętowanym staje się trećsiwy los człowieka dopiero w kopercie... małżeńskiej. 40) Tak to trudno dotrzymać słowo, że trzeba się szczerze przywiązać... 41) Tyle, co poza paznokciem, może być u niejednego całkiem pokaźnie i dużo... 42) Najboleśniej odczuwamy bicie... zegara Czasu.. 43) Istotne zużywanie gazety przeważnie nie kończy się na czytaniu... 44) Tylko homeopatycznie dawkowana „filozofja" pomaga, inaczej truje... 45) Podle rozsiewane plewy oszczerstwa najlepiej w niepłodnych sercach się zakorzeniają. 46) Pomysłem można wyskoczyć jak Palas Atene z głowy Jupitera lub jak Filip z konopiu..

H. Gralski.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.